

Grzegorz Matlak

Istota i przymioty wiary w świetle kazań bł. Honorata Koźmińskiego

Studia Theologica Varsaviensia 51/2, 165-193

2013

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

GZREGORZ MATLAK CFD

ISTOTA I PRZYMIOTY WIARY W ŚWIETLE KAZAŃ BŁ. HONORATA KOŹMIŃSKIEGO

Bł. Honorat Koźmiński – znany duszpasterz, żyjący podczas zaboru rosyjskiego, założyciel licznych zgromadzeń zakonnych, „więzień” konfesjonau był też cenionym kaznodzieją. Możemy do dzisiaj spotkać się z jego bardzo płodnym dorobkiem, w którym dostrzeżemy bardzo skrupulatnie przygotowane homilie czy przemówienia na różne uroczystości. Wśród poszczególnych tematów kazań znajdują się tzw. prawdy katechizmowe, poprzez które Błogosławiony pragnął dać odpowiedź na podstawowe egzystencjalne pytania nurtujące człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boże. Wśród padających odpowiedzi nie zabrakło i tej, która dotyczy pytania będącego przedmiotem naszego szczególnego zainteresowania w kontekście ogłoszonego przez Kościół Roku Wiary.

1. CZYM JEST WIARA?

O. Honorat odpowiadając na powyższe pytanie podkreślał, że wiara jest całkowitym darem z nieba, ma ona więc charakter nadprzyrodzony, który człowiek może pomnażać i w ten sposób utrzymać, jeżeli prosi o ten dar. Błogosławiony mawiał, że nie tyle nauka, co szczególnie modlitwa próby przysparza człowiekowi wiary, która jest pierwszym

i podstawowym aktem ze strony obdarowanego, stając się znakiem świadomej odpowiedzi na dar łaski¹.

Bł. Honorat, idąc za nauką Kościoła, głosił, iż momentem obdarowania człowieka łaską wiary jest sakrament chrztu świętego². Według nauki Koźmińskiego dar ten jest trwały, wlany niezależnie od wykonywanego, czy też nie, aktu wiary, czyli praktyki życia wypływającego z przeżywanej wiary. Jedynym warunkiem jest tu postawa posłuszeństwa wobec całego jej depozytu, a więc treści, prawd głoszonych i strzeżonych przez Kościół. O. Honorat, przytaczając przykład heretyków głosił, iż nie można wierzyć wybiórczo. Według niego taka wiara nie jest „z łaski Boskiej pochodząca”³. Jego zdaniem jest to grzech przeciw wierze, który polega na świadomym odrzuceniu chociażby jednej prawdy, którą naucza Kościół. W konsekwencji taka postawa nie może wypływać z wiary, a tym samym nie gwarantuje zbawienia⁴. Warunkiem trwania w wierze wlanej, jako całkowitym darze Najwyższego, jest ufne posłuszeństwo temu, co jest jej treścią, przedmiotem i fundamentem, czyli Bożemu Objawieniu głoszonemu przez Kościół⁵. Zdaniem Koźmińskiego nawet ochrzczeni grzesznicy są w posiadaniu wiary, która staje się dla nich środkiem powrotu do miłosiernego Boga, natomiast heretycy takiej łaski nie mają, ponieważ nie przyjmują całej prawdy.

O. Koźmiński mówiąc o istocie wiary zwracał uwagę na jej przedmiot. Wiara jest bowiem przyjęciem konkretnych prawd, nazywanych artykułami wiary. W ten sposób bł. Kaznodzieja wyjaśniał, że istota wia-

¹ Por. O. Honorat z Białej Podlaskiej, Kapucyn (dalej: H. Koźmiński), *O wierze wlanej /habitualis/ i aktualnej*, w: tenże, *Pisma*, B. Kazania, t. 8, *Nauki katechizmowe*, mps w Bibliotece Warszawskiej Prowincji Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów w Zakroczymiu (dalej: BWPK), s. 29; por. A. Tanquerey, *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, (tłum.) P. Mańkowski, Kraków 1948, s. 430.

² Por. H. Koźmiński, *O Chrście naszym*, w: tenże, *Pisma*, B. Kazania, t. 1, *Kazania na różne uroczystości w roku*, cz. 1, mps w BWPK, s. 90; por. G. Matlak CFD, *Duchowość dolorystów. Studium na podstawie dokumentów Zgromadzenia i pism bł. Honorat Koźmińskiego*, Kraków 2013, s. 261; Cz. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, Lublin 1999, s. 322.

³ H. Koźmiński, *O wierze wlanej ...*, dz. cyt., s. 29.

⁴ Por. Tamże, s. 30.

⁵ Por. R. Kostecki, *Tajemnica współżycia z Bogiem. Zagadnienie cnót teologicznych wiary, nadziei i miłości*, Kraków 1983, s. 54.

ry polega na przyjęciu Bożego Objawienia, interpretowanego i głoszonego przez Kościół⁶. Przypominał, iż są to wszystkie ogłoszone dogmaty Kościoła jako Jego autorytatywna odpowiedź na rozpowszechniane w świecie błędy. Nade wszystko podkreślał Skład Apostolski, który, jak wyjaśniał, wyraża nieprzerwaną wiarę Kościoła oraz jest uroczystą syntezą i proklamacją wszystkich jej tajemnic. Dlatego zachęcał, aby uroczyste *Credo* stawało się treścią codziennych modlitw, zwłaszcza rozmyślania. Uczył, iż Skład Apostolski należy odmawiać powoli, łącząc samą recytację z medytacją poszczególnych tajemnic, aby wzrastać w ich poznaniu oraz wyzwolić uspięte uczucia dla ożywienia wyznawanej wiary. Koźmiński był świadom, że Skład Apostolski, jako główna treść wiary, jest najlepszą „książką” dla jej wzrostu⁷. Wsłuchując się w treść *Credo* poznamy bowiem oblicze Boga, widzimy, że wszystko, co Bóg uczynił, uczynił z miłości, poznajemy, że Wcielenie, Śmierć i Zmartwychwstanie jest jedną wielką opowieścią o Bożej miłości względem każdego człowieka, co z kolei wyzwala potrzebne uczucia⁸.

O. Honorat podkreślał, iż motywem oraz przedmiotem wiary jest właśnie prowokująca miłość Boga, na którą odpowiedzią jest miłość człowieka. To właśnie przyjęcie poprzez wiarę prawdy o objawionej miłości Boga jest jedyną sprawiedliwością, która prowadzi człowieka do zbawienia, czyni go godnym wszystkich zasług. Dla o. Koźmińskiego stało się jasne, że wiara, która usprawiedliwia, wymaga jedynie przyjęcia i zaufania darmowej miłości Boga. Uważał, że wiara katolika to po prostu wiara w Miłość⁹. Według bł. Kaznodziei każdy kto tylko w głębi serca zastanowi się, przemydłuje nad Bożym Objawieniem, nie może

⁶ Por. H. Koźmiński, *O wierze ogólnej i wyraźnej /implicite et explicite/*, w: Tenże, *Pisma*, B. Kazania, dz. cyt., s. 39; por. A. Tanquerey, *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, dz. cyt., s. 431; J. Pieper, *O miłości, nadziei i wierze*, (tłum.) I. Gano, K. Michalski, Poznań 2000, s. 209.

⁷ Por. H. Koźmiński, *O wierze ogólnej i wyraźnej*, dz. cyt., s. 39.

⁸ Por. E. Briere, *O potędze miłości. Myśli dla zwykłych chrześcijan*, (tłum.) I. Zaleska, Warszawa – Leszno 1991, s. 15.

⁹ Por. H. Koźmiński, *Że wiara j. wiarą z miłości i że bez mił j. martwa*, w: Tenże, *Pisma*, B. Kazania, t. 1, cz. 2, mps w BWPk, s. 327; por. Benedykt XVI, *Deus Caritatis Est*, 1, Kraków 2006, s. 5.

pozostać obojętnym. W ten sposób uwalnia się od sądu, któremu podlegają ci, którzy nie przyjmują darmowej miłości Boga. Dlatego o. Honorat głosił potrzebę dogłębnego zastanawiania się nad prawdami wiary, aby uwierzyć i przyjąć Bożą miłość sercem¹⁰. Potwierdzają to słowa Błogosławionego: „Prawdziwemu Katolikowi dosyć wspomnieć na te święte tajemnice swej wiary, dosyć rozważyć dobrodziejstwa Boże, które z hojnej Jego ręki odbiera codziennie, (...) dosyć spojrzeć na to godło zbawienia naszego, aby w upokorzeniu zalał się łzami i wzbudził gorliwość ostygłą w swem sercu”¹¹. Jednak na innym miejscu bł. Honorat przypominał, że powyższe słowa dotyczą tych, którzy potrafią kochać, to znaczy, posiadają wrażliwe serce, aby w prawdach wiary dostrzec przede wszystkim Bożą miłość. Według niego wszystkie prawdy wiary, które przecież przekraczają zdolność ludzkiego rozumu, są bez miłości nie do przyjęcia¹². Jedynie bowiem miłość może wytłumaczyć nam grzesznym, interesownym i pysznym ludziom to wszystko, co Bóg uczynił dla nas podczas całej historii zbawienia¹³. Dlatego puentując stwierdził, że „tylko miłujący wierzy”, zachęcając wszystkich do miłości, która uzdalnia do uwierzenia w objawioną Miłość¹⁴.

Ten charyzmatyczny kapłan przypominał również, iż wiara domaga się obowiązków znajomości czterech głównych jej prawd. Podkreślał, że aby Boga uczyć, trzeba nade wszystko o Jego istnieniu, o tym jaki jest, czego od nas wymaga, o Jego naturze oraz o powziętej woli objawionej w Misterium Zbawienia, po prostu wiedzieć. Oprócz powyższych prawd nawoływał do znajomości dekalogu, pięciu przykazań kościelnych, siedmiu sakramentów, czyli norm prowadzących do praktyki ży-

¹⁰ Por. H. Koźmiński, *Na 2gi dzień Ziel Świąt 1871. O wierze*, w: tenże, *Pisma, B. Kazania*, t. 1, cz. 3, dz. cyt., s. 607.

¹¹ Tenże, *O służbie Bożej*, w: tenże, *Pisma, B. Kazania*, t. 4, *Kazania i przemówienia na różne tematy*, mps w BWPk, s. 294.

¹² Por. tamże.

¹³ Por. Ks. E. Briere, *O potędze miłości*, dz. cyt., s. 19.

¹⁴ H. Koźmiński, *Że wiara j. wiarą z miłości...*, dz. cyt., s. 328-329; Tenże, *Na Boże Narodzenie 1897 r.*, w: *Wybór pism o Honorata Koźmińskiego*, cz. 1, *Przemówienia o życiu zakonnym. Środki do leczenia chorób duszy*, J. R. Bar, G. Bartoszewski (red.), Warszawa 1981, s. 75.

cia osoby należącej do wspólnoty wiernych. Praktyka życia wyływająca z nauki Kościoła jest, według Koźmińskiego, szerzeniem wiary, którą przecież, jak twierdził, poznaje się nie z „występków” ludzi Kościoła, ale z życia zgodnego z prawdami, które głosi¹⁵. Nieznajomość powyższych prawd, według nauczania o Honorata, prowadzi do oziębłości religijnej, w konsekwencji do zapierania się przyjętej wiary oraz czyni człowieka podatnym na treści płynące od wrogów Kościoła. Natomiast znajomość prawd wiary niewątpliwie przyczyni się do jej głoszenia i odpierania szerzonych błędów, a tym samym pozwoli dostrzec świętość Kościoła¹⁶. Błogosławiony z Białej, dla przekonania wiernych o powyższym obowiązku, powołał się na przykład św. Jana Chrzciciela. Chyba nikt lepiej od niego nie otrzymał, nad Jordanem, bardziej dobitnego świadectwa, że to właśnie Jezus jest Mesjaszem. Mimo tego, posyła swych uczniów do Niego, aby osobiście przyjrzeni się temu, co głosi i przede wszystkim czyni. O Honorat przez podany przykład chciał wskazać na potrzebę osobistego trudu, na pilność, na zaangażowanie każdego wierzącego w poznawanie prawd objawionych dla wzrastania i umocnienia przyjętej wiary, a co za tym idzie, miłości do Chrystusa, która będzie prowadziła do prawdziwego apostołstwa wśród ludzi błądzących i tych, którzy się wiary wyrzekli¹⁷.

Błogosławiony tłumaczył przy tym jednak, że nie wystarczy sama znajomość prawd wiary, zasad życia chrześcijańskiego, jeżeli to poznawanie nie będzie naprzód ożywione wiarą i miłością. W przeciwnym razie, jak głosił, katolikowi grozi rutyna, spowszednienie, które nie pozwoli dostrzec piękna naszej katolickiej religii¹⁸. Bł. Kapucyn obserwując współczesny mu świat, w którym wielu odchodziło od wiary,

¹⁵ Tenże, *Że wiara j. wiarą z miłości...*, dz. cyt., s. 299.

¹⁶ Por. Tenże, *Wstęp do kazania na Niedz 24 Adwentu*, w: Tenże, *Pisma*, B. Kazania, t. 11, *Kazania na różne tematy, wstępy do kazań*, mps w BWPk, s. 13; por. T. Płonka, *Świętość Kościoła Katolickiego w pismach bł. Honorata*, w: T. Płonka (red.), *W szkole świętości błogosławionego Honorata*, Sandomierz – Zakroczym 2008, s. 177.

¹⁷ Por. G. Filipiuk, *Piękno Kościoła w Jego dziejach w interpretacji bł. Honorata Koźmińskiego*, w: *Piękno Kościoła*, dz. cyt., s. 110.

¹⁸ Por. H. Koźmiński, *Na 3 Kle w paraf 1869. O znaczeniu tej tajemnicy alleg i moralne*, w: Tenże, *Pisma*, B. Kazania, t. 1, cz. 2, dz. cyt., s. 338.

uważał, że kierowana wiarą wrażliwość w poznawaniu jej prawd jest pierwszym krokiem powrotu do duchowego zdrowia. Poznanie prawd wiary i przyłgnięcie do nich, jego zdaniem, jest podstawą istoty wiary, która przecież musi mieć swój konkretny przedmiot.¹⁹ Trzeba bardzo mocno podkreślić, iż tym przedmiotem jest samoobjawiony Bóg, obecny i działający poprzez autorytet i posługę Kościoła, z którym jest ściśle zjednoczony. Powyższa prawda, zdaniem Honorata, wyraża niepowtarzalność Kościoła. Nasz Kaznodzieja nauczał ciągle, że istnieje jeden, prawdziwy Kościół, o czym świadczy Jego katolickość, tzn. nienaruszone przekazywanie wiary wszędzie i po wszystkie czasy²⁰. Poprzez te słowa Błogosławiony, jako wierny syn Kościoła katolickiego, chciał przestrzec przed szerzącym się, nie tylko wówczas, indyferentyzmem religijnym, który polegał na obojętnym zacieraniu różnic między Ewangelią a innymi religiami. Bardzo mocno więc podkreślał, że jedynie wiara w Chrystusa, głoszona i strzeżona przez Kościół, uzdrowia nas z naszych słabości, a przede wszystkim zapewnia zbawienie²¹.

Należałoby zatem uwypuklić, że wiara jaką przedstawiał o. Koźmiński jest wiarą eklezjalną, utrzymaną i umacnianą tylko poprzez prawdy, jakie naucza Kościół. Jest to wiara mocno złączona z Nauczycielskim Urzędem Kościoła, w przekonaniu, że tylko Ten posiada i strzeże pełni Objawienia²². Dlatego z całym przekonaniem głosił, że gdyby nawet były możliwe jakieś błędy w wierze ze strony Kościoła to i tak bezpieczniej jest w Nim trwać, niż szukać prawdy na własny sposób, a to bezpieczeństwo zapewnia autorytet, jedność i asystencja Ducha Świętego, który nieprzerwanie prowadzi i chroni Kościół przed wszystkimi nie-

¹⁹ Por. Tenże, *O wierze ogólnej i wyraźnej...*, dz. cyt., s. 40-41; Tenże, *Kto wierzy weń nie bywa sądzony – lecz kto nie wierzy już osądzony jest*, w: Tenże, *Pisma*, B. Kazania, t. 7, *Kazania i przemówienia na różne okoliczności oraz nauki majowe*, cz. 1, mps w BWPk, s. 79 (2).

²⁰ Por. Tenże, *O służbie Bożej*, s. 286; por. B. Górska, *Patrząc na Kościół oczyma ojca Honorata*, w: *Piękno Kościoła*, dz. cyt., s. 149.

²¹ Por. H. Koźmiński, *O służbie Bożej*, dz. cyt., s. 275; Tenże, *Kto wierzy weń nie bywa sądzony ...*, dz. cyt., s. 79 (2).

²² Por. W. Sugier, *Cechy Kościoła Katolickiego w myśli bł. Honorata Koźmińskiego*, w: *Piękno Kościoła*, dz. cyt., s. 173.

bezpieczeństwami. A zatem podkreślmy jeszcze raz, że wiara w świetle kazań o. Honorata jest też wiarą w Kościół, który jest jej źródłem a zarazem środkiem rozwoju i wzrostu. Z kazań Koźmińskiego wynika, iż trwanie w Kościele jest po prostu współpracą z otrzymaną w Nim łaską wiary, co, jak sądził, przynosi pewną łatwość w rozumieniu i przyłgnięciu do jej prawd²³.

Potrzeba więc stwierdzić, iż wiara w świetle nauczania bł. Honorata jawi się jako zdolność do przyjęcia całej objawionej prawdy, która przekracza nasz ludzki rozum, dlatego, jak głosił, jest prawdą Bożą, ale, jako dar z wysoka, pozwala zaufać nie własnemu umysłowi, ale właśnie autorytetowi samego Boga²⁴. O. Koźmiński głosił, że prawdziwa wiara idzie zawsze w parze z pokorą, zwłaszcza kiedy wspomnimy na niewystarczalność działania ludzkiego umysłu w poznawaniu Boga. Dla Błogosławionego przykładem ludzi niezdolnych do przyjęcia wiary są biblijni budownicy wieży Babel. Jego zdaniem zbytnia ufność i poleganie na własnym intelekcie kończy się zawsze pychą, która zwykle rywalizuje z Bogiem, mijając się z Jego wolą. Natomiast kontrastem tego wydarzenia jest pokorna wiara Maryi, która uwielbia Boga za wskazanie i wyniesienie właśnie tej drogi poznania Boga. O. Koźmiński głosił więc, iż trzeba najpierw unżyć się, aby być wywyższonym, uwierzyć, aby cieszyć się światłem. Bł. Honorat dla wykazania potrzeby zaufania wobec otrzymanego daru wiary powołuje się na słowa Maryi wielbiące Boga, który zawsze „rozprasza pyszniących się zamysłami serc swoich”, (Łk 1, 51). Człowiek ochrzczony, zdaniem Koźmińskiego, jest w posiadaniu łaski Bożej, która niewątpliwie przewyższa wszelkie ludzkie ograniczenia w doświadczaniu i poznawaniu Boga. Koźmiński podkreślając niewystarczalność ludzkiego umysłu, jego granice, wręcz bezsens i pustkę, jaka wypływa z bezwzględnej oddania się jego prowadzeniu, przekonywał do pokornego zaufania bardziej wobec otrzymanego daru,

²³ Por. H. Koźmiński, *O służbie Bożej*, dz. cyt., s. 282, 287; por. G. Filipiuk, *Piękno Kościoła w Jego dziejach...*, dz. cyt., s. 94.

²⁴ Por. H. Koźmiński, *Kto wierzy weń nie bywa sądzony...*, dz. cyt., s. 79 (7); por. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 13; por. A. Tanquerey, *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, dz. cyt., s. 431.

który jest dla człowieka jedynym środkiem przyjęcia i poznania Boga. Uważał, że to co nie wystarcza człowiekowi, co go ogranicza w poznawaniu świata, zdarzeń, a przede wszystkim rzeczy nadprzyrodzonych, powinien nadrabiać uniżeniem umysłu i serca, czyli pokorą i wiarą²⁵.

Jego zdaniem, nie jest to poznanie pełne, wyczerpujące, ale jest jedynie przygotowaniem i zapowiedzią wizji uszczęśliwiającej, w której ujrzemy Boga twarzą w twarz. Dlatego przypominał, iż wiara jest przede wszystkim darem człowieka pielgrzymującego. Dzięki łasce wiary człowiek jest w stanie żyć w relacji z Bogiem ukrytym, szczególnie w Jego Słowie, w sakramentach i w ten sposób zasłużyć na zbawienie²⁶. Bł. Kapucyn starał się przede wszystkim przybliżyć sens wiary, który nie tkwi w namacalnym dostrzeżeniu, w doświadczeniu empirycznym, ale w zaufaniu najpierw w moc Bożego Słowa, w dostrzeżeniu, że owo Słowo pochodzi od Boga, który zawieść nie może. Dopiero wtedy możemy mówić o doświadczeniu wypływającym z wiary. Taki właśnie sens wiary, zdaniem Koźmińskiego, przedstawia nam osoba urzędnika z Kafarnaum, który prosił o uzdrowienie syna, (por. J 4, 46-54). Najpierw przychodzi do Chrystusa w przekonaniu, że musi On z nim iść, że konieczna jest Jego fizyczna obecność, aby stał się cud. Jednak po chwili słysząc zapewnienie Jezusa co do uzdrowienia chłopca, wraca sam do domu i jest świadkiem cudu, dzięki któremu uwierzył on i cały jego dom. Błogosławiony chciał przez to powiedzieć, że nie można wzrastać w wierze bez przyjęcia z ufnością do Chrystusa, który chce ją krzepić, doskonalić i wiele jeszcze wyjaśniać poprzez swoje obja-

²⁵ Por. H. Koźmiński, *O wierze wlanej...*, dz. cyt., s. 29. Według Koźmińskiego wiara wymaga zawsze pokory, która, aby odniosła pożądany skutek, musi iść zawsze w parze z ufnością. Pokora bez ufności, jego zdaniem, jest pokorą fałszywą, judaszową. Uznanie własnej niewystarczalności sprawia, iż człowiek oddaje się Bogu, który jest większy i wszystko może. Doświadczenie więc własnej ulomności, przede wszystkim ograniczoności ludzkiego rozumu, prowadzi do wiary bazującej na powyższych przymiotach. Por. Tenże, *D modl potrzeba wiary ufności pokory żarl.*, w: Tenże, *Pisma, B. Kazania*, t. 2, *Szkice różnych kazań i fragmentów nauk*, mps w BWPk, s. 35; Tenże, *Kto wierzy weń nie bywa sądzony...*, dz. cyt., s. 79 (7).

²⁶ Por. Tenże, *Niedziela XI. po Św. Eglia o Uzdraw nmeo i głuchego*, w: Tenże, *Pisma, B. Kazania*, t. 2, s. 34; por. Maria Eugeniusz od Dz. Jezus, *Chcę widzieć Boga*, (tłum.) W. Ryszka, Kraków 1982, s. 505.

wione Słowo. Bł. Honorat tłumaczył, że to Słowo, to sam Chrystus, którego trzeba słuchać z wiarą, a wtedy również i nasze serca, podobnie jak uczniów z Emmaus, (por. Łk 24, 13-35) będą poruszone i napełnione łaską. Powołując się na słowa Zbawiciela: „Kto was słucha mnie słucha”, (Łk 10, 16) przypominał, że spotkanie z Chrystusem, który chce umacniać naszą wiarę, dokonuje się za każdym razem kiedy jest głoszone i wyjaśniane Słowo Boże przez usta kapłanów²⁷. I chociaż wiara rodzi się w sercu człowieka, gdzie zbyt duże zaufanie rozumowi jest przeszkodą, to jednak dla tych, którzy boją się wyjść poza obszary swego praktycznego rozumu, o. Honorat radzi, aby iść także i tą drogą w poszukiwaniu prawdy, ale w otwarciu się na Słowo Boże, które jest jedyną latarnią na tej drodze. Droga ta, jak twierdził bł. Zakonodawca, jest uzupełnieniem ludzkiego rozumu, który, jeżeli kieruje się pokorą, w końcu powinien wyznać, że są prawdy, które przekraczają jego pojęcie²⁸. O. Koźmiński przypominał, że nagrodą za życie wiary, za wytrwałe poszukiwanie ukrytego Boga jest zbawienie, czyli przebywanie z Bogiem, które będzie potwierdzeniem i ukoronowaniem przeżywanej w Niego wiary. Dlatego też wiara, jaką przedstawiał Koźmiński, musi być wiarą ożywianą i motywowaną przez miłość, która pomaga i przygotowuje do relacji z Bogiem trwającej przez całą wieczność. Wiara jest więc wpisana w los człowieka na ziemi, jest latarnią wśród ciemności zmysłów, dopóki, jak mawiał Błogosławiony, „nie spadnie zasłona ciała i nie będziemy zbawieni”²⁹.

Bł. Honorat w swoim nauczaniu podkreślał, iż wiara jako przyjęcie prawd objawionych domaga się świadectwa. Treścią życia człowieka wierzącego jest przede wszystkim Ewangelia, która domaga się radykalizmu, nawrócenia, przemiany życia, pełnienia dobrych uczynków, co

²⁷ Por. H. Koźmiński, *Kazanie na Niedzielę 20 po Świętkach o niedowiarstwie*, w: Tenże, *Pisma*, B. *Kazania*, t.11, *Kazania na różne tematy, wstępy do kazań*, mps w BWPK, s. 70, 72; por. Jan Paweł II, *Co to znaczy wierzyć?*, Warszawa 1989, s. 62.

²⁸ Por. H. Koźmiński, *Kto wierzy weń nie bywa sądzony...*, dz. cyt., s. 79 (9).

²⁹ Tenże, *O wierze wlanej...*, dz. cyt., s. 30; Tenże, *O służbie Bożej*, dz. cyt., s. 294; Tenże, *D modl potrzeba wiary...*, dz. cyt., s. 35; Tenże, *Że wiara j. wiarą z miłości...*, dz. cyt., s. 331; por. G. Matlak, *Duchowość dolorystów*, dz. cyt., s. 249

powoduje autentyczność otrzymanej i przyjętej wiary³⁰. Bł. Kaznodzieja chciał przez to wyjaśnić naturę wiary, która polega na życiu i postępowaniu według jej zasad, gdzie na pierwszy plan wyłania się potrzeba walki z grzechem. Świadome przeżywanie otrzymanej wiary jest bowiem kroczeniem w nowości życia, jest chlubieniem i dzieleniem się jedynym Imieniem zapewniającym zbawienie, którym jest Jezus Chrystus³¹. Dlatego więc o. Koźmiński przypominał o obowiązku głoszenia Chrystusa, dzielenia się swoją wiarą, przekazywania jej jako najcenniejszego depozytu, a przede wszystkim o przyznawaniu się do swej godności chrześcijańskiej. W tym też celu, podczas głoszenia kazań, przestrzegał przed obojętnością, oziębłością w wierze, która wymaga pełnienia konkretnych, religijnych obowiązków. Jego zdaniem, jedynie taka wiara zasługuje na miano wiary Abrahama, która wprowadza w związaną z nią obietnicę wypełnioną w Jezusie Chrystusie³². Uczył, że znakiem przynależności do uczniów Chrystusa są chociażby gesty zewnętrzne wynikające z wiary, których, jak mawiał, nie należy unikać z powodu wstydu. Przypominał, że to właśnie odważne świadectwo jest podstawową oznaką przeżywanej wiary w łączności z Chrystusem, który w nagrodę za to, przyzna się do nas przed swoim Ojcem, (por. Mt 10, 32)³³. Z tego też względu przestrzegał przed wiarą przyjętą samym rozumem a nieożywioną miłością. Tłumaczył, że jedynie wiara wypływająca z miłości, czyli, jak określił, uczuciowa i uczynkowa prowadzi do zbawienia. Błogosławionemu chodziło o to, aby życie chrześcijanina wypływało z przyjętej i wyznawanej wiary, aby sama wiara kierowała jego wyborami oraz była jedynym systemem wartości³⁴. Wiara wypływająca z miłości powinna też kierować życiem duchowym, wzbudzając

³⁰ Por. A. Baran, *Hagiologia bł. Honorata*, w: *W szkole świętości błogosławionego Honorata*, dz. cyt., s. 147.

³¹ Por. H. Koźmiński, *Kto wierzy weń nie bywa sądzony...*, dz. cyt., s. 79 (10); Tenże, *Na 2gi dzień Ziel Świąt 1871. O wierze*, dz. cyt., s. 608; Tenże, *Że wiara j. wiarą z miłości...*, dz. cyt., s. 329.

³² Por. Tenże, *O służbie Bożej*, dz. cyt., s. 275; Tenże, *Na Niedz XIII po Polud z listu S Pl do Gal r. 3.*, w: Tenże, *Pisma*, B. Kazania, t. 1, cz. 1, dz. cyt., s. 71.

³³ Por. Tenże, *O wierze wlanej...*, dz. cyt., s. 33.

³⁴ Por. Tenże, *O wierze ogólnej i wyraźnej...*, dz. cyt., s. 42.

świadomość, iż każdy dzień, każda modlitwa jest staniem przed żywym Bogiem, który mnie kocha i czeka na moją miłość³⁵. W przeciwnym razie, jak nauczał Koźmiński, praktyka wiary, czyli świadectwo, będzie przykrym obowiązkiem, który dzięki miłości może przerodzić się w naturalną, upragnioną i codzienną potrzebę. Sama natomiast wiara będzie, jak mawiał, trupem bez ducha, ponieważ trwanie w łasce Bożej wymaga pełnienia uczynków³⁶. W tym też kontekście tłumaczył osobom konsekrowanym sens odnawiania profesji zakonnej, która według niego winna być naturalnym świadectwem wiary w dobroć Boga, stając się zarazem środkiem coraz większej czci i uwielbienia³⁷.

Zdaniem bł. Honorata, prawdziwa wiara motywowana miłością rodzi poznanie, które „na niewiele by się przydało”, gdyby nie prowadziło człowieka do czci³⁸. Wiara nie polega bowiem na filozoficznym dociekaniu, które jest środkiem do jej przyjęcia³⁹. Bł. Honorat mawiał, że znakiem aktu wiary jest cześć oddawana Bogu. Jego zdaniem, tylko taka wiara, poświadczona uczynkami, wypływająca z serca przynosi szczęście i pożytek człowiekowi, ponieważ prowadzi do Boga⁴⁰. Chodzi o to, aby szczerze poszukiwanie Boga, w konsekwencji zdobyta o Nim wiedza, czyli poznanie, zostały w pełni wykorzystane, ponieważ każde doświadczenie ma służyć czemuś. W tym wypadku ma przemienić życie człowieka i obrócić je na nieustanną chwałę Boga, czemu sprzyja i zachęca sprawowana liturgia poprzez wszystkie okresy roku liturgicznego⁴¹. Dlatego widząc

³⁵ Por. J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Odkryć oblicze Boga*, W. Sapalski (red.), Kraków 2006, s. 29.

³⁶ Por. H. Koźmiński, *Że wiara j. wiarą z miłości...*, dz. cyt., s. 330-331; Tenże, *Na uroczystość Wszystkich Świętych*, w: *Wybór pism o Honorata Koźmińskiego*, cz. 1, dz. cyt., s. 208; por. P.P. Ogórek, *Świętość wysoką miarą życia chrześcijańskiego*, w: *W szkole świętości błogosławionego Honorata*, dz. cyt., s. 35.

³⁷ Por. H. Koźmiński, *Przemówienia do współbraci na Uroczystość Wszystkich Świętych Zakonu Św. Franciszka. 1879 r.*, w: *Wybór pism o Honorata Koźmińskiego*, cz. 1, dz. cyt., s. 35.

³⁸ H. Koźmiński, *Nauka na niedzielę I/ą adwentu. O czasie adwentowym*, w: tenże, *Pisma*, B. Kazania, t. 8, s. 46.

³⁹ Por. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 64.

⁴⁰ Por. H. Koźmiński, *Na uroczystość Wszystkich Świętych*, dz. cyt., s. 211.

⁴¹ Por. J. Morales, *Wprowadzenie do teologii*, (tłum.) P. Rak, Kraków 2006, s. 209; J. Bochenek, *Zarys ascetyki*, Warszawa 1972, s. 341.

jak wielki owoc przynosi łaska wiary, jak pozwala człowiekowi dostrzec cel jego stworzenia albo do niego powrócić, o. Honorat nawoływał do wdzięczności za to szczególne powołanie przebywania w bliskości z Bogiem, zwłaszcza dzięki sprawowanej liturgii⁴². Zdaniem Koźmińskiego, przeżywana dzięki wierze bliskość z Bogiem jest początkiem prawdziwej drogi mistycznej, na której sam Pan będzie przygotowywał umysł człowieka, napełniał potrzebnym światłem, uzbrajał w cnoty, kształtował na wzór Swego obrazu dla jak najpełniejszego z Nim zjednoczenia⁴³.

O. Honorat mówiąc o wierze wyjaśniał, iż istnieje w człowieku stała tendencja do poszukiwania prawdy, do niewytłumaczalnego dążeniu ku swemu Stwórcy⁴⁴. Głosił, że owo dążenie jest zapisane przez Boga w sercu człowieka, nazywając je prawem natury. Dla Błogosławionego było ono znakiem szczególnej opieki ze strony Stwórcy, który czyni wszystko, aby człowiek, poszukując, doszedł do prawdziwego światła, zaspokajając w Bogu swe najskrytsze pragnienia. Przypominał, że Bóg pragnie być szukanym, wyrażając jednocześnie przekonanie, że nigdy nie pozostaje ukryty dla serca, które Go pragnie odnaleźć⁴⁵. Dlatego dzielił się przekonaniem, że w przypadku osób nieznających Kościoła, niewierzących wystarczy posłuszne współdziałanie z wyżej wymienionym prawem, a wtedy człowiek może dojść do prawdy, co zaowocuje odpowiedzią wiary. Wiara, zdaniem Honorata, jest niejednokrotnie nagrodą za życie w prawdzie, w posłuszeństwie Bożemu pierwiastkowi złożonemu w każdym człowieku, co z pewnością może go doprowadzić do prawdziwego światła⁴⁶. Uważał, że tylko człowiek ze „skażonym sercem, niespokojnym sumieniem” nie może dojść do afirmacji istnienia

⁴² Por. H. Koźmiński, *Nauka na niedzielę I/ą adwentu. O czasie adwentowym*, dz. cyt., s. 47; Tenże, *Na 3 Kle w paraf 1869...*, dz. cyt., s. 341.

⁴³ Por. Tenże, *O służbie Bożej*, dz. cyt. s. 273-274; por. W. Sugier, *Zjednoczenie mistyczne w nauce bł. Honorata Koźmińskiego*, Gorzów Wielkopolski 2007, s. 109.

⁴⁴ Por. H. Koźmiński, *Kto wierzy weń nie bywa sądzony...*, dz. cyt., s. 79 (16); por. KKK, 27.

⁴⁵ Por. H. Koźmiński, *D modł potrzeba wiary ufności...*, dz. cyt., s. 35; por. Jan Paweł II, *Co to znaczy wierzyć*, dz. cyt., s. 33.

⁴⁶ Por. H. Koźmiński, *O służbie Bożej*, dz. cyt., s. 282-283; Tenże, *Kto wierzy weń nie bywa sądzony...*, dz. cyt., s. 79 (3).

Boga, a tym samej do prawdziwej religii, która tkwi w świętym Kościele Katolickim⁴⁷, strażniku jedynej prawdy objawionej przez jedyne Boga. Bóg, jak mawiał Honorat, nie po to wpoił w serce człowieka pragnienie poszukiwania Prawdy Przedwiecznej, aby ją zaspokajać fałszem, ale aby dojść do prawdziwej religii w jedyne i prawdziwe Boga. Skoro przygoda z Bogiem rozpoczyna się w sercu człowieka, a Bóg patrzy właśnie na serce to, zdaniem Koźmińskiego, Bóg jako sama Prawda jest w stanie doprowadzić każdego do prawdziwej wiary, wyznawanej we wspólnocie Mistycznego Ciała Chrystusa. Dlatego tak bardzo akcentował wrażliwość serca, naturalną zdolność do miłości jako wymagany środek w przyjęciu objawionej prawdy, która tkwi w Bogu - Miłości⁴⁸. Był jednocześnie przekonany, że przyczyną niedowiarstwa, czyli niezdolności do przyjęcia Prawdy, jest „głupota i złość serca”⁴⁹.

Dodajmy, iż darowana łaska wiary jest podtrzymywana dzięki trwaniu w Prawdzie, która, jak głosił o. Honorat, jest zakorzeniona i ugruntowana w „religii Jezusa Chrystusa”, czyli we wspólnocie Kościoła, który strzeże i przekazuje Tradycję Apostolską, a przede wszystkim jest oparta na Objawieniu oraz „zawiera w sobie prawdę, pomoc do uwierzenia i łaskę do wykonania”⁵⁰. Błogosławiony był poruszony ogromną prostotą zawartą w Objawieniu, czyli w prawdach wiary przekazywanych przez Kościół, które jednocześnie ukazują niesamowitą dobroć i wszechmoc Boga, skłaniające do uwierzenia⁵¹. Godne podkreślenia jest to, iż bł. Zakonodawca łączył zawsze przekazywanie prawdy o istocie wiary z prawdą o Kościele. Dla niego powyższe dwie rzeczywistości były po prostu tożsame. Kościół bowiem głosi prawdy wiary, dzięki Jego posłudze otrzymujemy ten niesamowity dar, który rozwijamy tylko

⁴⁷ Por. T. Płonka, *Świętość Kościoła Katolickiego w pismach bł. Honorata*, dz. cyt., s. 175.

⁴⁸ Por. H. Koźmiński, *O służbie Bożej*, dz. cyt., s. 281, 283-284.

⁴⁹ Tenże, *Kazanie na Niedzielę 20 po Świątkach o niedowiarstwie*, dz. cyt., s. 71; Tenże, *Kto wierzy weń nie bywa sądzony...*, dz. cyt., s. 79 (2).

⁵⁰ H. Koźmiński, *O służbie Bożej*, dz. cyt., s. 284; Tenże, *Kto wierzy weń nie bywa sądzony...*, dz. cyt., s. 79 (17) - 79 (18).

⁵¹ Por. Tenże, *Na 3 Kle w paraf 1869....*, dz. cyt., s. 340.

i wyłącznie w oparciu o misję, autorytet i posługę Kościoła. Przyczyną i punktem kulminacyjnym naszej wiary jest darmowa inicjatywa objawionego Boga w Jezusie Chrystusie, Założycielu i Głowie wspólnoty Kościoła, a szczególnie tajemnica Jego zmartwychwstania⁵². To zatem dzięki Kościołowi, głównie poprzez sakramenty, mamy łączność z Jego mistyczną Głową, przez co stajemy się Jego współdziedzicami, a tym samym spełniamy swe odwieczne pragnienie, aby stać się podobnymi Bogu. Staje się to jednak tylko wtedy, gdy nasza wiara wypływa z posłuszeństwa prawdom, które są treścią nauczania Kościoła. Wtedy doświadczamy łaski wiary, która pozwala przekraczać nasze ludzkie słabości i ograniczenia, trwając niewzruszenie przy Chrystusie, ale wcześniej rodzi się ona ze słuchania i wypełniania słów Jego Ewangelii⁵³. Kiełkuje i rozwija się za sprawą uczestnictwa w zasługach Męki Chrystusa, a w końcu dzięki trwaniu w Jego nauce, która wiedzie ku zjednoczeniu z Nim w świętości poprzez posługę i autorytet Kościoła⁵⁴.

To również w Kościele, kontynuuje w swym nauczaniu o. Honorat, mamy dostęp do wszystkich środków i łask zaspokajających warunki życia społecznego i umożliwiających wypełnienie powołania związanego z obowiązkami danego stanu. W końcu zdobywamy poznanie dotyczące naszej ludzkiej kondycji, z czego rodzi się pragnienie uczestnictwa w zasługach Męki Chrystusa, w jedynej Ofierze zadośćuczynienia Bogu oraz zjednującej Boże miłosierdzie, sprawowanej nieustannie w Kościele⁵⁵. Jednym słowem, Kościół jest miejscem gwarantującym człowiekowi zbawienie, które staje się przecież nagrodą za przyjętą

⁵² Por. Tenże, *Kazanie 2e tegoż dnia. tamże na Nieszp. O współcierp*, w: tenże, *Pisma*, B. Kazania, t. 1, cz. 1, s. 5; por. A. Baran, *Hagiologia bl. Honorata*, dz. cyt., s. 149; B. Górską, *Patrząc na Kościół oczyma ojca Honorata*, dz. cyt., s. 149; A. Tanqueray, *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, dz. cyt., s. 431.

⁵³ Por. H. Koźmiński, *Na uroczystość Trzech Króli. 1899 r.*, w: *Wybór pism o Honorata Koźmińskiego*, cz. 1, dz. cyt., s. 182; Tenże, *Na uroczystość Wszystkich Świętych*, dz. cyt., s. 207.

⁵⁴ Por. P. Stasiński, *Kościół. Piękno instytucji*, w: *Piękno Kościoła*, dz. cyt., s. 53; J. Ratzinger, *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*, (tłum.) W. Szymona, Kraków 2005, s. 91.

⁵⁵ Por. H. Koźmiński, *O służbie Bożej*, dz. cyt., s. 285, 296; por. G. Filipiuk, *Piękno Kościoła w Jego dziejach...*, dz. cyt., s. 121-126.

w sercu i wyznawaną wiarę. Według o. Honorata tylko wiara przeżywana w Kościele, wiara jaką podaje Kościół, wiara w dobrą Nowinę, że Bóg poprzez swą Mękę i Śmierć uwolnił nas od grzechu i śmierci jest przebywaniem w Bogu, sprawcy wszelkiego dobra, jest jedyną sprawiedliwością, za którą człowiek otrzymuje zbawienie.⁵⁶

Bł. Kapucyn, przytaczając korzyści i łaski wypływające z wiary pielęgnowanej i podtrzymywanej dzięki wspólności Kościoła, nie zapomniał z całą stanowczością stwierdzić, że środkiem, który wszczepia człowieka w Chrystusa, czyni go uczestnikiem i spadkobiercą Jego zasług jest właśnie wiara. O. Honorat tłumaczył, że jej przedmiotem, a zarazem motywem naszej odpowiedzi, jest to wszystko, co Chrystus objawił. Wiara jest więc przyjęciem, czyli odpowiedzią na Boże Objawienie. Dlatego o. Koźmiński tak bardzo kładł nacisk, aby w istocie wiary wybrzmiała jej eklezjalność. Kościół jest bowiem wspólnotą wyrosłą z Bożego Objawienia w Jezusie Chrystusie, Jego misja nieprzerwanie poprzez wszystkie wieki opiera się właśnie na strzeżeniu czystości otrzymanego Objawienia i głoszenia Go w świecie, przez co ukazuje świętość wiary, która uzdalniała wielu wyznawców do dawania świadectwa⁵⁷. Stąd wypływa właśnie obowiązek trwania w Kościele, aby człowiek, zdaniem o. Honorata, mógł podobać się Bogu, tzn., aby mógł wierzyć nie czemukolwiek, ale właśnie samemu Bogu objawionemu w Jezusie Chrystusie, który staje się dla niego jedyną treścią życia i przedmiotem miłości⁵⁸. Uważał, że wiara wyznawana we wspólnocie Kościoła jest jedyną zasługą, na jaką może zdobyć się człowiek wsparty łaską. Ta postawa wiary wymaga nieustannego wyrzeczenia się siebie, zwłaszcza rozumu, który musi przyjąć pokornie to, co przekracza naszą ludzką rzeczywistość⁵⁹. Koźmiński komentując Ewangelię o burzy na łodzi, (por. Mk 4, 35-41) stwierdził, że nasza wiara przeżywana

⁵⁶ Por. H. Koźmiński, *O służbie Bożej*, dz. cyt., s. 288.

⁵⁷ Por. Tenże, *Kto wierzy weń nie bywa sądzony...*, dz. cyt., s. 79 (3); por. J. Ratzinger, *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*, dz. cyt. s. 151.

⁵⁸ Por. B. Górska, *Patrzeć na Kościół oczyma ojca Honorata*, dz. cyt., s. 135; W. Sugier, *Cechy Kościoła Katolickiego...*, dz. cyt., s. 174-175.

⁵⁹ Por. H. Koźmiński, *O służbie Bożej*, dz. cyt., s. 298.

we wspólnocie Kościoła jest niejednokrotnie poddawana próbie. Jego zdaniem tą próbą są przede wszystkim prześladowania i ataki wymierzone przeciw Kościołowi, podczas których wydaje się, że nie spotkamy Boga ani blasku Jego potęgi. I wtedy, jak głosił, jest najlepszy czas, aby okazała się łaska wiary oraz na ile jest ona w nas rozwinięta, aby zaufać ukrytemu, wydawałoby się, „śpiącemu” i niewidzialnemu Bogu. Nie wystarczy bowiem taka wiara, która, jak w przypadku przerażonych burzą apostołów, w panice zwraca się do Chrystusa, ale taka, która woła, pozwala zachować spokój i ufa. Dlatego zachęcał, aby wczytując się w naukę Chrystusa głoszoną w Kościele, nieustannie przyczyniać się do wzrostu w wierze, która nie trwoży się i nie sądzi według tego, co widzi⁶⁰.

Bł. Kaznodzieja, powołując się na zasady antropologii⁶¹, z całym przekonaniem głosił, że jedynie dążenie ku Prawdzie Przedwiecznej doprowadzi człowieka do pełni życia, czyli do pobożności i Bożej miłości. To właśnie uwierzenie miłości sprawia, że człowiek spełnia swe nadprzyrodzone powołanie do zjednoczenia z Bogiem, ponieważ wiara jest darem umożliwiającym nowe spojrzenie, zdolne dostrzec świat materialnym znaki obecności Boga, który pociąga ku sobie i nieustannie objawia swoją wolę⁶². Innymi słowy, człowiek dzięki spotkaniu z Bogiem spełnia swe niewypowiedziane pragnienia, odnajduje pokój umysłu i serca, przez co staje się w pełni sobą⁶³. Z tego też względu, Błogosławiony podczas kazań nie krył swego współczucia dla tych, którzy nie chcą iść za głosem podstawowego powołania, czyli za tajemniczym gło-

⁶⁰ Por. Tenże, *Kazanie na Niedzielę 4 po 3 Klach. 1886 r.*, w: Tenże, *Pisma*, B. Kazania, t. 11, s. 32; Tenże, *Wstęp do Nauki na Niedz 4 po 3 Klach /24 po Ziel Sw/*, w: Tenże, *Pisma*, B. Kazania, t. 12, *Wstępy do kazań niedzielnych oraz kilka nauk*, mps w BWPk, s. 50; Tenże, *Kto wierzy weń nie bywa sądzony...*, dz. cyt., s. 79 (14); por. J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Odkryć oblicze Boga*, dz. cyt., s. 27.

⁶¹ Chodzi tu o naturalną tęsknotę człowieka za Stwórcą oraz o jego wrodzoną zdolność dojścia do pojęcia Boga samym rozumem. Por. Jan Paweł II, *Co to znaczy wierzyć?*, dz. cyt., s. 30.

⁶² Por. H. Koźmiński, *Niedziela XI. po Św. Eglia o Uzdrawnogo i głuchego*, dz. cyt., s. 34; Tenże, *Kto wierzy weń nie bywa sądzony...*, dz. cyt., s. 79 (6), Tenże, *O służbie Bożej*, dz. cyt., s. 273.

⁶³ Por. J. Bochenek, *Zarys ascetyki*, dz. cyt., s. 337.

sem Boga słyszany w sercu, aby w końcu osobiście odpowiedzieć nań wiara. Tłumaczył, że takie życie, choć biologiczne, jest jednak śmiercią. Jest to życie w obojętności, wieczne wahanie się, kroczenie bez nadziei, bez wzniosłych wartości, w końcu bez żadnego zaspokojenia, które zapewnia pokój w sercu. Ten kapucyński Kapłan chciał przez to uzmysłowić wiernym, jak ważne jest pójście drogą swego powołania, zwłaszcza pierwotnego powołania do relacji z Bogiem. W ten sposób człowiek, dzięki wierze, wchodzi w świat nadprzyrodzony, zaczyna pojmować, czasem może zawile drogi Bożej Opatrzności, kierując się w swoim życiu tą intencją i motywacją, która nazywa się wolą Bożą, prowadzącą człowieka do zbawienia⁶⁴. Jest to, jak mawiał Benedykt XVI, prawdziwa rewolucja polegająca na zwróceniu się bez zastrzeżeń do Boga, który jest jedyną miarą tego, co sprawiedliwe i zarazem jest wieczną miłością⁶⁵. Jednak poszukiwanie Boga wymaga szczerego i wrażliwego na Jego głos serca, bo jak twierdził nasz Błogosławiony: „Gnuśność i niebaldstwo (...) chyba bardzo małemu sercu wystarczyć może”⁶⁶. Koźmiński powołując się na przekonanie, że człowiek w sposób naturalny dąży ku swemu Stwórcy, podkreślał, że tylko On, dzięki objawionej prawdzie, może go wprowadzić w prawdziwą i oczekiwaną relację. Tylko człowiek wiary, a więc mocno zakotwiczony w samoobjawionym Bogu, będzie w stanie czcić Go w duchu i prawdzie, czyli tak, jak Bóg tego oczekuje⁶⁷.

W końcu należy stwierdzić, że wiara, jaką przedstawiał bł. Honorat, jest po prostu obowiązkiem wynikającym z istoty naszego człowieczeństwa. Błogosławiony tłumaczył, że człowiek jest stworzeniem, a zatem jako taki, choć posiadając dary wynoszące go ponad inne stworzenia, ma jednak ograniczenia. Powodują one, że musi on w końcu uwierzyć, nie tylko dla zasługi, ale także z konieczności⁶⁸. Wiara, zdaniem o. Ho-

⁶⁴ Por. H. Koźmiński, *O służbie Bożej*, dz. cyt., s. 274; Tenże, *Na uroczystość Wszystkich Świętych*, dz. cyt., s. 207.

⁶⁵ Por. J. Ratzinger - Benedykt XVI, *Odkryć oblicze Boga*, dz. cyt., s. 26.

⁶⁶ H. Koźmiński, *O służbie Bożej*, dz. cyt., s. 275.

⁶⁷ Por. tamże, s. 279, 281; por. KKK, 33.

⁶⁸ Por. H. Koźmiński, *Kto wierzy weń nie bywa sądzony...*, dz. cyt., s. 79 (8).

norata, jest koniecznym wymogiem, który wpisuje się w strukturę człowieka, tak samo jak fakt, że jest się rozumnym stworzeniem. Aby to wyjaśnić, o. Koźmiński posłużył się przykładem rozumu, który w swej naturze poznaje, zadaje pytania odnośnie egzystencji, pochodzenia człowieka i zarazem rozpoznaje bariery i ograniczenia, które potwierdzają, że człowiek, jako stworzenie, ma „pewne granice swej działalności”⁶⁹. Bł. Kaznodzieja, wymieniając następnie inne władze człowieka, wskazywał nieustannie na ich niewystarczalność, niepozwalającą poczuć się autonomicznym, doskonałym stworzeniem. Tłumaczył, że przede wszystkim tym, co hamuje człowieka, jest jego byt materialny, który nie jest w stanie ogarnąć nieskończoności czasu i przestrzeni. Podobnie sama pamięć nie może, zdaniem o. Honorata, nie tylko osiągnąć wieczności, ale nawet zarejestrować wszystkiego, co dzieje się w czasie. Błogosławiony powołał się również na wolę, wskazując na jej zależność od zmysłów, które i tak są zamknięte w miejscu i czasie. A zatem człowiek, zarówno jako istota cielesna i duchowa, ma swój zakres, granicę, której nie jest w stanie przekroczyć. Według bł. Kapucyna powyższe dowody służą dla potwierdzenia tezy, iż człowiek w swej istocie jest całkowicie zależny od swego początku, a więc od Stwórcy, któremu powinien cały być poddany. Inaczej będzie niewolnikiem czasu, a nade wszystko swoich zmysłów, władz, które w oderwaniu od Stwórcy skazują człowieka na pustą tułaczkę i nie pozwalają być sobą⁷⁰. Trzeba przyznać, że usiłowanie człowieka, by być jak Bóg, jego dążenie do niezależności oznacza dla niego zawsze śmierć, bo przecież sam z siebie istnieć nie może. A zatem pozostaje jedynie oprzeć się na Bogu, który nie staje się i nie przemija⁷¹.

Powróćmy jeszcze do rozumu, który, zdaniem Koźmińskiego, jako pierwszy wyjaśnia naszą ludzką ograniczoność i ukazuje potrzebę wiary. Honorat wyjaśniał, iż jest to pierwsza i podstawowa władza, któ-

⁶⁹ Tenże, *Wierzyć B.M. to tak przystoi człowiekowi*, w: Tenże, *Pisma*, B. Kazania, t. 18, *Najdawniejsze warszawskie kazania (na niedziele i święta)*, mps w BWPk, s. 234.

⁷⁰ Por. tamże; por. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 14.

⁷¹ Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, (tłum.) Z. Włodkowska, Kraków 1994, s. 296-297.

ra dostrzega potrzebę nadprzyrodzonego oświecenia. To właśnie rozum w swym pojmowaniu doświadcza nieprzekraczalnych granic, ukazując człowiekowi, iż jest stworzeniem pragnącym jednak je przekroczyć. Uważał, że rozum ludzki jest nie tylko niezdolny, dzięki swemu naturalnemu światłu, do ogarnięcia rzeczy Bożych⁷², ale także nie wszystkich zdarzeń i zjawisk w świecie stworzonym, przez co potrzebuje wierzyć nie tylko Bogu, ale i ludziom, opierając się na ich autorytecie⁷³. Tą nieudolność tłumaczył tym, iż rozum ludzki jest władzą stworzenia, która potrzebuje otwarcia się na Najwyższą Mądrość – swego Stwórcę, Istotę niezależną i nieskończoną. To właśnie ciemność, niewystarczalność, w pewnym sensie nierozumność, brak wyczerpującej wiedzy powoduje, że człowiek w końcu potrzebuje wiary, czyli pokornego uznania Boga, od którego wszystko pochodzi. Jego zdaniem, właśnie taka postawa jest oznaką prawdziwej mądrości. Prowadzi do tego doświadczenie rozumu, który afirmuje prawdę, iż nie można być światłością w sobie, a wtedy zwraca się do jedyne go Źródła, co powoduje, że człowiek staje się światłością w Panu. Według słów o. Honorata jest to najbardziej logiczne i rozumne postępowanie, które zapewnia mocną wiarę⁷⁴. Paradoksalnie rzecz biorąc, to właśnie nędza człowieka jest jego największą chlubą i przyczyną wszelkich zasług, pod warunkiem, że jest w pokorze zaakceptowana. Bł. Honorat głosił wręcz potrzebę jakiegokolwiek wiary, która wynika właśnie z doświadczenia rozpaczliwej niemocy złożonych w człowieku władz. Dlatego nawoływał, aby każdy pielęgnował w sobie

⁷² Wypada jednak zaznaczyć, że rozum ludzki, dzięki swemu naturalnemu światłu jest w stanie dojść do afirmacji Boga, niemniej jednak to właśnie wiara pozwala rozpoznać w dziejących się wydarzeniach działanie Boga, wprowadzając człowieka w świat nadprzyrodzony. Wskazuje to na nieustanne powiązanie między wiarą a rozumem. Por. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 16.

⁷³ Por. H. Koźmiński, *Kto wierzy weń nie bywa sądzony...*, dz. cyt., s. 79 (4). Wiara jest czynnością ludzką, w której człowiek daje przyzwolenie prawdzie nie dla jakiejś realnej oczywistości, ale dla autorytetu tego, Tego kto ją głosi. Por. R. Kosteck i, *Tajemnica współżycia z Bogiem*, dz. cyt., s. 44.

⁷⁴ Por. H. Koźmiński, *Wierzyć B.M. to tak przystoi człowiekowi*, dz. cyt., s. 235, 254; Tenże, *Kazanie na Niedzielę 4 po 3 Klach. 1886 r.*, dz. cyt., s. 33; Tenże, *Na 3 Kł w paraf 1869...*, dz. cyt., s. 340; por. A. Tanquerey, *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, dz. cyt., s. 430, 433.

wiarę dziecka, które wiedząc o niezaradności, o słabości swego umysłu chce złożyć z niego „hołd rozumowi doświadczonego człowieka”, nie dociekając, ale ufając w prostocie serca⁷⁵. Uważał przy tym, iż przedmiot wiary będzie zależał od jakości ludzkiego rozumu. Według niego rozum „płochy”, ze względu na akcentowaną niezaradność, lęk będzie w stanie uwierzyć nawet kłamstwu. Natomiast rozum „zdrowy” będzie szukał i dążył do Prawdy⁷⁶. Błogosławiony, powołując się na codzienne doświadczenie, uważał, że człowiek w naturalny sposób potrzebuje i chce wierzyć nie tylko temu, co nadprzyrodzone, ale także temu, co ziemskie. Innymi słowy, każdy z nas na mocy stworzenia, co pokazuje codzienne doświadczenie, ma ku temu naturalne predyspozycje⁷⁷. Dlatego był głęboko przekonany, że człowiek potrzebuje wiary nie tylko dla postępu w życiu duchowym, ale po to, aby po prostu być sobą, czyli dla zachowania swej godności oraz dla zajęcia właściwego miejsca przed swoim Stwórcą w świecie przez Niego stworzonym⁷⁸. O. Honorat, mówiąc o konieczności wiary, podkreślał jej znaczenie także w kontekście modlitwy. Powołując się na słowa Chrystusa: „Wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy”, (Mk 9, 23) poparte przykładami ewangelicznymi, przekonywał wiernych, że jest ona przyczyną wysłuchania wszystkich naszych prośb skierowanych nie tylko we własnych intencjach, ale także tych, którzy utracili lub osłabli w wierze. Tłumaczył, że tak jak wiara urzędnika z Kafarnaum czy wiara Kananejki, także nasze świadectwo wiary może przywrócić życie, czyli doprowadzić do nawrócenia tych, którzy nie mają z nią nic wspólnego⁷⁹.

Śledząc nauczanie Błogosławionego możemy dojść do wniosku, iż argumenty, które przedstawiał, jedynie potwierdzają odwieczną prawdę, że wiara jest podwaliną, fundamentem zarówno ziemskiego, jak i nadprzyrodzonego życia człowieka. W swoim nauczaniu nie wahał się więc

⁷⁵ H. Koźmiński, *Kto wierzy weń nie bywa sądzony...*, dz. cyt., s. 79 (9).

⁷⁶ Tenże, *Wierzyć B.M. to tak przystoi człowiekowi*, dz. cyt., s. 236.

⁷⁷ Por. Tamże, s. 237; H. Koźmiński, *Kto wierzy weń nie bywa sądzony ...*, dz. cyt., s. 79 (6).

⁷⁸ Por. Tenże, *Wierzyć B.M. to tak przystoi człowiekowi*, dz. cyt., s. 245.

⁷⁹ Por. tamże, s. 252.

głosić, że wiara jest w życiu człowieka pierwszą cnotą, która usprawiedliwia i prowadzi do zbawienia oraz jest ostoją, niewzruszonym fundamentem naszego człowieczeństwa. To przecież dzięki wierze rodzi się prawdziwe poznanie, które ukazuje niewystarczalność ludzkiego rozumu, uczy, czym jest człowiek wobec Boga i jakie ma wobec Niego obowiązki, demaskuje ataki złego ducha, jest światłem ukazującym prawdziwą i odwieczną Mądrość i Jego wolę, stając się przyczyną świętości, czyli kroczenia w czystej intencji podobania się Bogu⁸⁰. Bł. Honorat z całą śmiałością nie wahał się więc stwierdzić, że człowiek, choć istota rozumna, w żadnym wypadku nie może wzrastać, ani się doskonalić, a w końcu odpowiadać swemu powołaniu bez wiary, która jest doświadczeniem wyzwalającym konieczną aktywność⁸¹. Dlatego nasz Kaznodzieja tym bardziej przestrzegał, aby strzec czystego depozytu wiary, krocząc zawsze w jego świetle, nie ufając już tylko rozumowi, który bez nadprzyrodzonego światła może narazić człowieka na nieustanne poszukiwanie, a tym samym na „męczarnie niedowiarstwa i własnych namiętności”⁸². Należy zawsze pamiętać o ograniczeniach, nieudolności wynikających z kondycji człowieka jako stworzenia, które podlega też zakusom złego ducha, a nade wszystko cierpi z powodu skutków grzechu pierworodnego⁸³. Pierwszym z nich, jak nauczał Honorat, jest przede wszystkim pycha, która stoi u początku upadku człowieka, zagrożając ciągle naszemu rozumowi, który może chcieć się równać z Bogiem, co w konsekwencji kończy się niedowiarstwem. Człowiek natomiast dzięki wierze nie jest już narażony na pustą tułaczkę, przebywa w Bogu, odnajdując pokój serca. Zrozumiałe jest więc, że szatan chce to zniszczyć, wiedząc, że wiara jest podstawą chrześcijańskiego życia. Dlatego o. Koźmiński napominał, aby nieustannie pamiętać o swej ułomności, wynikającej w dużej mierze ze skutków grzechu pierwo-

⁸⁰ Por. W. Sugier, *Zjednoczenie mistyczne w nauce bł. Honorata Koźmińskiego*, dz. cyt., s. 109-110; J. Bochenek, *Zarys ascetyki*, dz. cyt., s. 341-342.

⁸¹ Por. H. Koźmiński, *Kto wierzy weń nie bywa sądzony...*, dz. cyt., s. 79 (1), 79 (5); por. J. Morales, *Wprowadzenie do teologii*, dz. cyt., s. 209.

⁸² H. Koźmiński, *Wierzyć B.M. to tak przystoi człowiekowi*, dz. cyt., s. 247.

⁸³ Por. L. J. Trese, *W co wierzymy. Podstawy wiary i życia chrześcijańskiego*, (tłum.) W. M. Krawczyk, Kraków 2007, s. 56.

rodnego, które dotyczą władze człowieka, a więc także rozum. Rozum bowiem, choć stworzony przez Boga jako narzędzie i droga do Jego poznania, może jednak „zapomnieć” o koniecznych środkach, jakimi są pokora i zaufanie wobec mądrości Bożej⁸⁴.

Mając na uwadze, że człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boże, o. Honorat był też przekonany, że wiara jest wyrazem ofiary i zależności władz od ich Dawcy. Uważał, że wiara jest powinnością względem Boga ze strony rozumu, za czym idzie wola wraz ze swym posłuszeństwem. Uważał, iż jest to należyty hołd składany Stwórcy właśnie z tych darów, które różnią człowieka od innych stworzeń⁸⁵. Błogosławiony głosił, że człowieka jest skazany zawsze na niebezpieczeństwo dwóch ostateczności. Z jednej strony, ze względu na wyniesienie go ponad inne stworzenia, może być narażony na pychę, z drugiej strony, zapominając o swym pochodzeniu, mógłby w swym poczynaniu upodabniać się do bezrozumnych stworzeń. Dlatego, jak twierdził, Bóg zobowiązał rozum ludzki do wiary w prawdy objawione, natomiast wolę posłuszeństwem względem przykazań. W ten sposób wiara, którą przedstawiał o. Koźmiński, nie tylko zabezpiecza człowieka przed błędem i pychą, ale staje się również środkiem do wypełnienia jego przeznaczenia⁸⁶.

Kapucyn z Białej przede wszystkim w kontekście wiary, która jest wyrazem ofiary ze strony rozumu pociągającym inne władze, przypominał o obowiązku dążenia do zjednoczenia z Bogiem przez miłość. Człowieka bowiem dąży ku zjednoczeniu poprzez upodobnienie do swego Stwórcy na drodze maksymalnej ofiary, tzn. rezygnacji z siebie. Owe upodobnienie obejmuje także władze duszy, czyli wolę i rozum, które poprzez zjednoczenie będą stawały się obrazem Stwórcy. Dlatego wola jest powołana, aby jednoczyć się z wolą Bożą, natomiast rozum do poddania się Mądrości Przedwiecznej. Dla Koźmińskiego jest to jedyna

⁸⁴ Por. H. Koźmiński, *Wierzyć B.M. to tak przystoi człowiekowi*, dz. cyt., s. 250.

⁸⁵ Por. Tenże, *Kto wierzy weń nie bywa sądzony...*, dz. cyt., s. 79 (9), 79 (12).

⁸⁶ Por. H. Koźmiński, *Wierzyć B.M. to tak przystoi człowiekowi*, dz. cyt., s. 239; Tenże, *Kto wierzy weń nie bywa sądzony...*, dz. cyt., s. 79 (6).

droga i środek, dzięki któremu człowiek osiąga swój cel⁸⁷. Głosił więc potrzebę i konieczność wiary, która zakłada „poddanie swego słabego, wątego, omylnego rozumu – Rozumowi Bożemu przez wiarę, a swojej złej i przewrotnej woli – pod Jego wolę”.⁸⁸ Bł. Honorat, przypominając upadek pierwszego człowieka i jego rozciągające się skutki, stwierdził, iż nie ma innego środka, aby wypełnić cel stworzenia człowieka nad uniżenie rozumu i serca, czyli na drodze pokory i wiary. Człowiek dzięki wierze pamięta, kim jest, zachowując własną tożsamość na drodze dążenia do zjednoczenia z Bogiem. Można więc stwierdzić, iż wiara jest początkiem i podstawą naszej świętości, ponieważ dzięki ofierze ze strony rozumu i woli, pozwala poznać i iść za wolą Bożą względem człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże. Wiara daje więc poznanie rzeczy duchowych, pozwala dostrzec radość przebywania z Bogiem w wieczności, dzięki czemu człowiek w swym ziemskim życiu podejmuje trud nawrócenia na drodze zjednoczenia z Bogiem. Bez poznania w wierze trudno byłoby mówić o obowiązku dążenia do świętości, aby radować się na wieki z Bogiem⁸⁹. A zatem wiara, jaką głosił Koźmiński, mając na uwadze wynikające z niej obowiązki, jest wiarą złożoną z uczynków, które świadczą o jej prawdziwości⁹⁰. Błogosławiony mówiąc o wierze w kontekście ofiary, wskazywał na przykład Zbawiciela, na Jego przyjście w czasie, na posłuszeństwo aż do śmierci, na Jego dobrowolną Ofiarę wyniszczenia z miłości, zachęcając w ten sposób do podobnej ofiary ze swego istnienia, rozumu i woli. Według Niego wystarczy wpatrywać się w Chrystusa, słuchać Jego Słowa, aby w zaufaniu oddać siebie, czyli wierzyć i wypełniać przykazania, składając w ten sposób mocą Bożą ofiarę z siebie⁹¹. Bł. Honorat głosił, że do odpowiedzi wiary człowiek jest uzdolniony mocą Ducha Świętego,

⁸⁷ Por. W. Sugier, *Zjednoczenie mistyczne w nauce bł. Honorata Koźmińskiego*, dz. cyt., s. 300; S. Urbański, *Teologia życia mistycznego. Studium polskiej mistyki (1914-1939)*, Warszawa 1999, s. 76.

⁸⁸ Por. H. Koźmiński, *Kto wierzy weń nie bywa sądzony...*, dz. cyt., s. 79 (9), 79 (12).

⁸⁹ Por. Ks. S. Urbański, *Teologia życia mistycznego*, dz. cyt., s. 77.

⁹⁰ Por. H. Koźmiński, *Wierzyć B.M. to tak przystoi człowiekowi*, dz. cyt., s. 244.

⁹¹ Por. Tenże, *Kto wierzy weń nie bywa sądzony...*, dz. cyt., s. 79 (10).

który oświeca rozum i pobudza wolę, podnosząc w ten sposób stworzenie ku wyżynom Nieba. A zatem to sam Bóg pracuje i wspomaga człowieka, aby ten złożył z siebie, ze swoich władz dobrowolną ofiarę⁹². Dobrowolność ofiary jest spowodowana dobrocią i miłością Boga, co wyzwała w człowieku chęć poddania się takiemu Bogu Stwórcy. Koźmiński nauczał, że jest to ofiara największa, na jaką człowiek mógłby się zdobyć, ponieważ ofiarowuje w niej to, co ma najcenniejszego, czyli całego siebie. Widzi w niej jednak zwykłą powinność, rozumiejąc, że wszystko, co człowiek posiada pochodzi od Boga, który z kolei także oddał się człowiekowi cały. Dlatego przestrzegał, aby każdy cenił posiadaną wiarę, ponieważ w świetle tego, co zostało już przytoczone, jest ona „jedynym sposobem wielbienia Boga” dla człowieka obdarzonego rozumem i wolną wolą⁹³.

2. JAKIE SĄ RODZAJE WIARY?

Bł. Honorat, na tle wyjaśniania znaczenia i istoty wiary w swojej szerokiej działalności kaznodziejskiej, starał się dokonać pewnego podziału, aby jeszcze lepiej uzmysłowić wiernym, co należy czynić, aby stawać się prawdziwie wierzącymi. Dlatego, idąc za św. Tomaszem z Akwinu, podkreślał, iż sama wiara, taka jaką otrzymujemy, w zależności od podmiotu, od konkretnego wyznawcy musi być w jakiś sposób wyrażana, indywidualizowana, co także wpłynie na jej zróżnicowanie⁹⁴.

I tak wskazał on na zasadniczą różnicę, jaka zachodzi między wiarą wlaną, czyli habitualną a aktualną, wiarą ogólną i wyraźną, ślepią a rozumną, a także naturalną i nadprzyrodzoną.

2.1. Wiara habitualna i aktualna

Przez wiarę habitualną, jak to już zostało wcześniej wspomniane, o. Honorat rozumiał dar wiany, który stał się udziałem wszyst-

⁹² Por. W. Sugier, *Zjednoczenie mistyczne w nauce bł. Honorata Koźmińskiego*, dz. cyt., s. 299.

⁹³ H. Koźmiński, *Wierzyć B.M. to tak przystoi człowiekowi*, dz. cyt., s. 243.

⁹⁴ Por. R. Kostecki, *Tajemnica współzycia z Bogiem*, dz. cyt., s. 54.

kich ochrzczonych, niezależnie od naszej późniejszej aktywności, tzn. uczynków wypływających z wiary. Jego zdaniem jest to zasadnicza definicja wiary, która nie wypływa z wiedzy, z poznania prawd objawionych, ale z uprzedzającej łaski, o którą trzeba nieustannie prosić. Dlatego, jak wskazywał Koźmiński, „tak wielu szuka i słucha a nie wierzy”⁹⁵. Błogosławiony przypominał także, że darowaną łaskę można też bardzo łatwo utracić. Przyczyną tego jest dobrowolne nieposłuszeństwo chociażby jednej prawdzie głoszonej przez Kościół. A zatem wiara, jako cnota włana, wymaga praktyki wszystkich innych cnót, wymaga współpracy, aktywności z strony człowieka bazującej głównie na posłuszeństwie i pokorze⁹⁶.

Dlatego o. Honorat zaraz za wiarą habitualną wymienił inny jej rodzaj, który wskazuje na konieczność aktywności ze strony człowieka obdarowanego na chrzcie łaską wiary. Przyjęta łaska wiary domaga się świadomych wyborów, które będą animować i wpływać na jakość życia ochrzczonego. Kolejnym więc rodzajem wiary jest wiara aktualna, nasze tu i teraz, nasze świadome przyjęcie i odpowiedź na otrzymaną łaskę. Według Błogosławionego objawia się ona za pomocą konkretnych, zewnętrznych i wewnętrznych, aktów wiary⁹⁷. Tłumaczył, że wewnętrzny akt wiary pojawia się wtedy, gdy w nasze rozumowe słuchanie prawd wiary, a przede wszystkim w biernie przyjętą na chrzcie łaskę, wprowadzamy serce, czyli wewnątrz wolę ożywioną miłością, aby za tymi prawdami iść i wprowadzać je w życie. Akt wiary wewnętrznej jest niezbędnym szczególnie wtedy, kiedy widzimy konkretne dowody, motywy, aby uwierzyć⁹⁸. Dlatego akt ten jest obowiązkiem wszystkich ochrzczonych, poczynając od wieku dziecięcego poprzez trud dojrzewania w wierze aż do momentu śmierci. Proces ten powinien więc być ożywiony przede wszystkim szczerą modlitwą oraz chęcią trwania w prawdziwej wierze.

⁹⁵ H. Koźmiński, *O Wierze wlanej...*, dz. cyt., s. 29.

⁹⁶ Por. M. Szymuła, *Duchowość zakonna. Duchowość zakonna według nauczania bł. Honorata Koźmińskiego*, Warszawa 1999, s. 153; Maria Eugeniusz od Dz. Jezus, *Chcę widzieć Boga*, dz. cyt., s. 511.

⁹⁷ Por. H. Koźmiński, *O Wierze wlanej...*, dz. cyt., s. 31.

⁹⁸ Por. tamże, s. 32; por. R. Kostecki, *Tajemnica współżycia z Bogiem*, dz. cyt., s. 23.

Prowadzi to więc do praktyki aktów zewnętrznych, które stają się świadectwem interioryzacji wszystkich prawd, które są przedmiotem katolickiej wiary. Zdaniem Koźmińskiego pomnażają one chwałę Bożą oraz dobro naszych bliźnich. Są to także konkretne gesty, które będą wyrażały przyjętą wiarę np. w realną obecność Chrystusa w Eucharystii⁹⁹.

2.2. Wiara ogólna i wyraźna

Bł. Honorat, przedstawiając powyższe rodzaje wiary, wyjaśniał, że wiara ogólna występuje wtedy, gdy wierzymy bez wyraźnego zaangażowania, poznania, zgłębiania, studium tego wszystkiego, co składa się na naukę Kościoła. Jak tłumaczył, jest to wiara dobra, czyniąca z nas katolików, ale niestety niedostateczna. Dlatego wskazał na potrzebę wiary wyraźnej, która zakłada trud pochylecia się nad poszczególnymi artykułami wiary, czyli jej tajemnicami, które niosą ze sobą pewną trudność¹⁰⁰. Z tego też powodu zachęcał do znajomości przynajmniej głównych prawd wiary¹⁰¹, do słuchania nauk katechizmowych, a także do szukania światła u kapłanów dla ciągłego wzrostu w przyjętej wierze. Uważał, iż jest to bezwzględny obowiązek wypływający z wiary, która nie może być ślepyim zaufaniem bez uprzedniego poznania Boga światłem ludzkiego rozumu. W ten sposób poznane prawdy o Bogu jeszcze bardziej wpłyną na życie konkretnego człowieka, doprowadzając go do wiary zbudowanej na uczynkach, czyli jedynej, która prowadzi do zbawienia¹⁰².

2.3. Wiara ślepa i rozumna

Według Koźmińskiego wiara ślepa polega na uległym, bez niepotrzebnego dociekania, na ufnym przyjmowaniu tego, co wypływa z Bożego Objawienia. A zatem wiara, jaką przedstawiał nasz Kaznodzieja,

⁹⁹ Por. H. Koźmiński, *O Wierze wlanej...*, dz. cyt., s. 32.

¹⁰⁰ Por. Tenże, *O wierze ogólnej i wyraźnej...*, dz. cyt., s. 37.

¹⁰¹ W tym miejscu o. Honorat wymienił takie prawdy jak: istnienie Boga, kim jest, czego od człowieka wymaga, Jego dzieło stworzenia, wcielenie oraz odkupienie człowieka, a więc to wszystko co jest przedmiotem codziennego pacierza. Por. tamże, s. 40.

¹⁰² Por. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 38; por. R. KostECKI, *Tajemnica współżycia z Bogiem*, dz. cyt., s. 23.

jest uwierzeniem ze względu na autorytet Boga¹⁰³. Wiara jest zaufaniem nie sobie, ale Bogu, który jest od człowieka większy i chce go ku Sobie prowadzić¹⁰⁴. Wiara jako akt ludzki, głosił o. Honorat, jest zarazem wiarą rozumną, ponieważ to właśnie rozum doświadczając swej ograniczoności, otwiera się pierwszy na Tajemnicę, na obecność Boga, próbując jedynie znaleźć motywy do uwierzenia. Błogosławiony tłumaczył, że schodzą się one i są poznawalne w świętości i całym obrazie Boga objawionego w Jezusie Chrystusie, a także w doskonałości, jaka tkwi w nauce Kościoła Katolickiego, w skuteczności jej dotarcia do wszystkich narodów, w nieprzerwanym trwaniu Kościoła, gdzie potwierdzeniem Jego misji jest świętość należących do Niego wyznawców¹⁰⁵.

2.4. Wiara naturalna i nadprzyrodzona

Błogosławiony, omawiając wiarę naturalną, starał się bardziej podkreślić znaczenie wiary nadprzyrodzonej. Człowiek z natury jest skłonny do wierzenia, wierzymy przecież w rzeczy, sytuacje, które nie wychodzą poza naszą ludzką rzeczywistość. Wierzymy po prostu ludziom, potrafimy im zaufać, a nawet stworzyć wspólnotę, społeczeństwo. Jednak powyższa sytuacja odnosi się do tego, co można wytłumaczyć naszym ludzki rozumem, co nie przekracza jego granic. Dzieje się tak, ponieważ jesteśmy stworzeniem i nasze pojmowanie, a tym samym dawanie wiary świadkom pewnych zdarzeń, ogranicza się do naszej empirycznej rzeczywistości. Tymczasem istnieje rzeczywistość nadprzyrodzona, która wychodzi poza granice naszych wyobrażeń, gdzie doświadczamy naszej ograniczoności oraz potrzebujemy już innego środka. I tu pojawia się, jak tłumaczył Koźmiński, konieczność wiary nadprzyrodzonej, za pomocą której szukamy i poznajemy Boga¹⁰⁶. To właśnie dzięki temu rodzajowi wiary, który jednocześnie wskazuje na jej istotę, zaczy-

¹⁰³ Por. H. Koźmiński, *O wierze ślepej i rozumnej*, dz. cyt., s. 42.

¹⁰⁴ Por. KKK, 150; por. L. J. Trese, *W co wierzymy*, dz. cyt., s. 30.

¹⁰⁵ Por. H. Koźmiński, *O wierze ślepej i rozumnej*, dz. cyt., s. 43-44; por. G. Filipiuk, *Piękno Kościoła w Jego dziejach ...*, dz. cyt., s. 101-112; W. Sugier, *Cechy Kościoła Katolickiego ...*, dz. cyt., s. 170-172.

¹⁰⁶ Por. H. Koźmiński, *Wierzyć B.M. to tak przystoi człowiekowi*, dz. cyt., s. 236.

namy również poznawać siebie, rozumiemy, że jesteśmy stworzeniem potrzebującym tej wiary, która jest darem umożliwiającym spotkanie ze Stwórcą. W ten sposób odkrywamy siebie, swoje korzenie oraz zdobywamy mądrość, która nie pochodzi już z obserwacji tylko i wyłącznie tego świata. Tak więc nasza naturalna zdolność wiary musi być przeniknięta wiarą nadprzyrodzoną, rodzącą prawdziwe poznanie¹⁰⁷.

Puentując chciałoby się podkreślić, że bł. Honorat w wielu swoich kazaniach zwracał uwagę na konieczność współpracy w rozwoju łaski wiary. Dynamika przyjętej wiary objawia się w konkretnych czynach, które będą świadczyły, iż jest ona czynnikiem animującym całego człowieka. Błogosławiony chciał przez to przypomnieć, że tylko taka wiara, ożywiona konkretnymi uczynkami stanowi o jej właściwej istocie niosącej zbawienie. Dlatego w jednym ze swoich wielkanocnych kazań, wpatrując się w przykład niewiast spieszących do grobu, wymienił całe szeregi przymiotów, które powinny charakteryzować i ożywiać wiarę, której sensem jest zmartwychwstanie Pana. I tak nasza wiara winna być wiarą czystą, niosącą bezinteresowną pomoc, czujną, skromną, nieszukającą rozgłosu, gorliwą i gorącą, czynną a zarazem przenikniętą modlitwą i obserwacją, a nade wszystko szukającą Chrystusa Ukrzyżowanego, co prowadzi do zwiastowania Dobrej Nowiny¹⁰⁸. Jednym słowem o. Koźmiński wskazywał na potrzebę wiary żywej i silnej, czyli niosącej ze sobą konkretne czyny, objawiającej się w miłości do bliźniego, gdzie głównym motywem jest zawsze przyjęcie i uwierzenie darmowej miłości Boga. Taka wiara w sercu i w czynie będzie też gwarancją trwania w obliczu pokus, trudów i prześladowań na drodze naszego pierwotnego powołania do relacji z Bogiem. Wiara silna, mężna, mocna, żywa będzie nie tylko opoką ludzkiego życia, ale i szkołą ukazującą chrześcijański sens życia i cierpienia, walki, znoszenia trudów jako drogi do nieba. Warto przy tym przytoczyć słowa samego o. Honorata skierowane do sióstr: „Miejcie wiarę Bożą i spełniajcie wiernie powinności wasze

¹⁰⁷ Por. J. Pieper, *O miłości, nadziei i wierze*, dz. cyt., s. 259.

¹⁰⁸ Por. H. Koźmiński, *Na uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego (1892 r.)*, w: *Wybór pism o. Honorata Koźmińskiego*, cz. 1, dz. cyt., s. 185.

i bądźcie spokojne, że wytrwacie i nikt wam nie zaszkodzi, bo Bóg będzie z wami i łaską swoją towarzyszyć wam będzie, i bronić, i oświecać, i ratować”¹⁰⁹.

L'essenza e le qualità della fede secondo le prediche del beato Onorato

Sommario

Beato Onorato presentava la fede come la grazia soprannaturale, che esige una certa collaborazione da parte d'uomo. Sottolineava, che la grazia della fede ci porta una certa capacità, grazie alla quale riusciamo ad accogliere tutta la Rivelazione. Ovviamente dobbiamo dire, che la fede deve avere un proprio oggetto, che sarebbe la Rivelazione di Dio, inclusa nell'insegnamento e nella interpretazione della Chiesa. Secondo p. Onorato il motivo e l'oggetto della fede si trova in stimolante l'amore di Dio, che vuole una risposta da parte d'amore umano. Proprio il credere all'amore di Dio porta uomo a compiere la sua soprannaturale vocazione di unificazione con Dio. Per questo p. Koźmiński diceva, che la fede è un fondamento non soltanto della vita terrena, ma soprattutto della vita spirituale. Allora possiamo dire, che la fede presentata dal beato Onorato si rivela come un obbligo che proviene dall'essenza d'uomo. Il Beato spiegava anche, che non basta una conoscenza degli articoli della fede, dei comportamenti cristiani, se prima la nostra conoscenza non verrà animata da fede e amore. P. Koźmiński diceva che la vera fede porta sempre con sé l'umiltà, specialmente quando ci accorgiamo di mancanza della nostra mente sulla strada della conoscenza di Dio. Per questo considerava la fede come l'offerta, un sacrificio da parte di tutti i sensi, di potestà, che si trovano nella persona umana. Il Beato nelle sue prediche ha mostrato anche le differenze, che ci sono tra la fede come una virtù infusa e la fede attuale, tra la fede generale ed esplicita, la fede cieca e ragionevole, oppure tra la fede naturale e soprannaturale, facendoci capire, che la vera fede, come atto umano, cioè una fede viva consiste nelle opere buone.

¹⁰⁹ Tenże, *Na uroczystość Wszystkich Świętych*, dz. cyt., s. 208; Tenże, *Wierzyć B.M. to tak przystoi człowiekowi*, dz. cyt., s. 238; Tenże, *Kazanie na Niedzielę 4 po 3 Klach. 1886 r.*, dz. cyt., s. 33; Tenże, *Wstęp do Nauki na Niedz 4 po 3 Klach /24 po Ziel Sw/*, w: tenże, *Pisma*, B. Kazania, t. 12, s. 50; Tenże, *Wyjtki z Voix prophetiques*, w: Tenże, *Pisma*, B. Kazania, t. 1, cz. 2, s. 520.